

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

315484

IGNACY BALIŃSKI.

LOTERJE PUBLICZNE
W POLSCE.

SZKIC HISTORYCZNY.



WARSZAWA.
1918.



IGNACY BALIŃSKI.

LOTERJE PUBLICZNE

W POLSCE.

SZKIC HISTORYCZNY.



WARSZAWA.
1918.

Geprüft und freig. Presseverw. Warschau, den 2.XI T. № 7898 Dr. № 52 1917.



315484

Druk. „ROLA“ Jana Buriana Mazowiecka 11.

K. 12 53/62



LOTERJE PUBLICZNE w POLSCE.

(SZKIC HISTORYCZNY).

W roku 1918-ym upływa 150 lat od zaprowadzenia w Polsce na zasadzie uchwały sejmowej z 1768 r. pierwszej loterji publicznej. Wprawdzie już od r. 1748 zezwalano urządzać od czasu do czasu loterje na cele specjalne, ale dopiero od r. 1768 datuje powstanie loterji stałej o charakterze urzędowym. Jest więc rok bieżący poniekąd jubileuszowym dla tej instytucji, niepozbawio-

- Źródła: Tadeusz Korzon. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta”. Tom III.
F. M. Sobieszczański. „Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów do r. 1847”.
Henryk Radziszewski. „Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskiem”. Tom I i II.
Antoni Okoński. „Wykład Prawa administracyjnego”. Tom I.
Volumina Legum. Tom VIII.
Konstytucje publiczne Seymu Ekstraordynaryjnego Warszawskiego 1773—1775. Tom I.
Ustawy Administracji Skarbowej. Księga III z r. 1840.
Zbiór przepisów administracyjnych Król. Polskiego. Wydział Skarbu T. IX. „O dochodzie z loterji”.
Zbiory praw rosyjskich i niemieckich.
Akta b. Urzędu Loterji.
Plany i tabele loterji z różnych lat.
Kalendarzyki polityczne i roczniki adresowe z lat 1808 — 1914 ze zbioru dr. W. Męczkowskiego,

nej znaczenia z jednej strony dla skarbu, z drugiej zaś— dla stosunków życiowych licznych sfer ludności, zwłaszcza drobnomieszczańskiej.

Nieprzyjaciele Polaków pomawiali ich nieraz o zamiłowanie szczególne do hazardu i powszechniejszą niż u innych narodów skłonność do liczenia na wzbogacenie się przez ślepy traf, przez uśmiech przygodny Fortuny, ku czemu droga prowadzi szlakami ponętnych, ale karłowatych labiryntów gry, zakładów i loterii.

Zarzut ten jest niesłuszny i tłumaczy się najlepiej przysłowiem: „na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą”. Obala go stanowczo bezstronne i porównawcze rozpatrzenie się w dziejach i obyczajach rozmaitych narodów. Jakowegoś smutnego pierwszeństwa w tej słabości ludzkiej bynajmniej nie trzymaliśmy i nie trzymamy. Owszem, lud wiejski polski wykazuje raczej daleko mniejszą żylkę do hazardu, niż inne. Jak w wielu rzeczach złych i dobrych, tak i w tem byliśmy naśladowcami obcych wzorów. Z zewnątrz przyszły do nas gry, zakłady i— najmniej ślizka, jeśli w racjonalne karby ujęta, kładka do „Fortuny” — loterja.

Rozwój loterii publicznych postępował w Polsce mniej więcej tak samo, jak w innych państwach. Najprzód — szkodliwszy, ryzykowniejszy jej rodzaj — *loterja geneueńska*, czyli liczbowa, potem — *loterja klasyczna* (poprawniej klasowa). Zrazu—oddawanie przedsiębiorstwa koncesjonarjuszom i dzierżawcom prywatnym, następnie— ujęcie jej w ręce rządu z przekazywaniem zysków na cele ogólnokrajowe i z coraz ściślejszem przestrzeganiem monopolu skarbowego.

1.

LOTERJA LICZBOWA.

Podczas kiedy w innych krajach europejskich z upoważnienia lub z ramienia rządów już od XVII wieku kwitły rozmaite loterie pieniężne, w Polsce dopiero w 1768 r. sejm zezwolił kompanji geneueńskiej na zaprowadzenie wykombinowanej w tem handlowem mieście loterii liczbowej, zwanej „Lotto di Genova”. Kontrakt z Komisją Skarbową koronną zawarł bankier geneueński.

margrabia de Croza i oto w r. 1769 powstał w Warszawie kantor tej loterii pod kierownictwem Filipa de Gibelli, a następnie Perozza.

Ale koncesjonariusze-cudzoziemcy snąć nie byli słowni i wypłatni. Po sześciu latach Sejm ekstraordynaryjny uchwalił:

„Gdy loterya geneueńska przez konstytucję anni 1768 tu w Warszawie końcem pomnożenia dochodów Rzplitej pozwolona, nie czyni tych skutków, które sobie Rzplita przy ustanowieniu iey zamierzyła, przeto loteryę geneueńską czyli kompanię oną składającą terażniejszą niniejszem prawem po wypłynieniu kontraktu znosimy, dozwalając, ażeby loterya z osób krajowych złożona pod dozorem i dopilnowaniem komisji Skarbowej Polskiej ustanowić się mogła“ (p. Konstytucje S. E. 1773—75 T. I str. 47).

W wykonaniu tej konstytucji Kom. Skarb. Korona zawarła kontrakt 6-o letni z bankierem Tepperem, potem z Kahlem i Zoghoerem, wreszcie z Piotrem Blanc.

Tepper zobowiązał się płacić skarbowi 180.000 złotych, Kahl i Zoghoer nie złożyli żądanej kaucji, a Piotr Blanc (może jaki przodek założyciela Monte-Carlo?) miał płacić 40.000 złp, rocznie i połowę zysku, przenoszącego tą kwotę, lecz nie wywiązywał się regularnie ze swych obowiązków. Z tych powodów Komisja skarbową zorganizowała własną Dyрекcyę Loterii, usunęła dzierżawcę i objęła bezpośrednią administrację loterii od 1 września 1787 r., wyznaczając fundusz na grę w sumie 216.000 złp.

Za Księstwa Warszawskiego Dyрекcja Loterii liczbowej zostawała w zawiadywaniu Ministra Skarbu. W 1808r. przyłączono do niej nowourządzoną loteryę klasyczną, jako wydział osobny.

Po r. 1815 wspólną dla obu loterii *Dyрекcyę Jeneralną loterii krajowej* poddano Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego pod bezpośredniem zwierzchnictwem Dyrektora Jeneralnego Loterii.

Z czterech wydziałów. Dyrektcji Jeneralnej, z których pierwszy obejmował służbę ogólną, czwarty zaś — loteryę klasyczną, aż dwa: drugi i trzeci zawiadywały loteryą liczbową, pod nazwą Wydziału Loterii Liczbowej i Rachunkowości, oraz Wydziału Kastoletu.

Nie można się temu dziwić, gdyż system i manipulacja loterii liczbowej wymaga dokonywania w biurze

centralnem ciągłych i drobiazgowych obrachunków i sprawdzania, przy określaniu wysokości wygranych, przypadających dla szczęśliwych graczy. Nie wystarczy tam, jak w loterii klasycznej, porównać tylko numer przedstawionego biletu z tabelą wygranych i sprawdzić, czy niema jakich urzędowych zastrzeżeń. W loterii liczbowej stosownie do dowolnych stawek graczy należy sprawdzić, czy nie przekroczyli rozmaitych ograniczeń i rygorów, tudzież obliczyć, ile za każdą kombinację im wypada. Ze względu na ryzyko Skarbu i ograniczenie wysokości stawek, granice ich minimalne i maksymalne przy rozmaitych kombinacjach były ściśle określone. Manipulacja sprawdzania i obliczania nazywała się kastolletowaniem i była skoncentrowana w osobnym wydziale.

Z przytoczonych przez Korzóna szczegółów z „Opisów gry” z 1779 r. wynika, że ciągnięcie loterii odbywało się 24 razy do roku we środy, w wielkiej sali pałacu Rzeczpospolitej (Kraasińskich) z pewnym ceremoniałem i okazałością. W sali przygrywała kapela, a przydawał Komisarz skarbowy. Numera wyciągało niewinne dziecko, a liczby tubalnemi głosy wywoływali woźni. Po każdym ciągnięciu wypłacano pięciu ubogim paniom rodem z Polski, w szpitalach publicznych znajdującym się po 80 złp., a więc rocznie 9600 złp. stu dwudziestu pannom. Dziecko otrzymywało po 9 złp. Szczęśliwi „ambiści” i „terniści” głośno objawiali swoją radość, lecz stokroć częściej słychać było głosy żalu i zawodu.

Przyjmowaniem stawek i zapisów na numera odgrających zajmowali się mianowani przez Dyрекcję kolektorzy w Warszawie i miastach prowincjonalnych. Wybierano ich po większej części wśród kupiectwa miejscowego, lecz w miastach dziedzicznych „nieinaczej chyba za uczynionym wprzód z Panem dziedzicznym dostatecznym ułożeniem y zniesieniem się.” (Konst. S. Ekstr. 1773—75 l. c.).

Kolektor zapisywał stawki i numera w dwóch jednobrzmiących księgach, z których jedną odsyłał Dyrekcji. Oprócz tego wydawał graczowi certyfikat z wyszczególnieniem wybranych numerów, specjalnych kombinacji, oraz wysokości stawek, jako bilet.

„Grający—czytamy w tem „Opisaniu gry”—zakupuje jedną lub kilka liczb, a cenę zakupionych numerów.

LOTERYA KRAJOWA LICZBOWA

Nro. *109* Ciągnięcie *1119* Kantor *24*

Ukaiścieł tego Eksta na Megnicale stawia następujące Numera:

6 19 10

Ekstrakt determinowany	po	
Ekstrakt zwykły	po	
<i>2</i> Ambo	po	<i>3</i>
<i>1</i> Terno	po	<i>21</i>

Stawia summa **Zł. 1 gr.**

Ekstrakty wyciągane Ekstrakt determinowany 67 razy stawia, za Ekstrakt zwykły
 ny 67 razy, za Ambo 100 razy, za Terno 1000 razy 67 wygrywające liczby zgo-
 dnie będąc Listy w archiwum Administracji siołozemni niezawodnie odbierać
 w Warszawie dnia *10* *1820* *Milowicki*

Bilet loterii liczbowej polskiej z 1820 r. (ze zbiorów p. Al. Szczęsnego).

wielkość mającego nastąpić zysku i rodzaj ciągnięcia, według woli swojej ułożyć może“.

Loterja genueńska składała się z 90 numerów kolejnych, z których w każdym ciągnięciu było wyciąganych pięć.

„Czworaki są sposoby — czytamy dalej — grania w tej loterji: 1) na ekstrakta determinowane, t. j. na jeden numer z 5 wyciągniętych wyraźnie co do kolei wyjścia oznaczonych, 2) na ekstrakta zwyczajne, czyli na jeden z pięciu bez zaznaczenia kolei stawiania, 3) na ambo czyli na dwa numera z 5 wyciągniętych i 4) na terno czyli na trzy z tych samych numerów.

Trafiony numer, jeżeli nie był determinowany, przynosił 14 razy pomnożoną stawkę, determinowany zaś — 64 razy. Trafione ambo przynosiło 240 razy pomnożoną stawkę, terno — 4800 razy, oprócz wygranych z ekstraktów, jeśli te były również obstawione. Trzeba jednak pamiętać, że jak zaznaczyłem już wyżej, minimalne i maksymalne granice wysokości stawek dla każdej kombinacji były ściśle określone. Maksimum stawki na jeden numer np. wynosiło 300 złp.

Wysokość wygranych zależała zatem nie tylko od tego, ile gracz postawił i czy odgadł jeden lub więcej numerów, wyciągniętych z koła, ale od tego, czy z góry określił („determinował“) porządek wyjścia szczęśliwych numerów z koła i porządek ten trafnie odgadł.

Ciągnęło się za każdym razem tylko pięć numerów, a wszystkich liczb wkładało do koła dziewięćdziesiąt (Nr.Nr. 1—90) z imieniem i przezwiskiem ubogiej panny. Przy stawianiu na ciągnięcie określone (determinowane) grający oznaczał przewidywany przez siebie porządek wyjścia liczb słowami „ta pierwsza, ta druga, ta trzecia będzie“.

Po skastoletowaniu wygranych i zapisów mniejsze wygrane wypłacali kolektorzy z funduszu zebranego ze stawek; na zaspokojenie większych wygranych Dyrekcja asygnowała fundusze z ogólnych zysków i w miarę potrzeby przesyłała je kolektorom.

Za Księstwa Warszawskiego i Królestwa ciągnięcie odbywało się trzy razy na miesiąc, czyli 36 razy do roku, również uroczystie i urzędowo, lecz bez przygrywania kapeli. Zaniechano też wypłacania 80 złp. chorym pannom, natomiast przeznaczono na dochód szpitali

wszystkie wygrane, nieodebrane w ciągu trzech miesięcy po ciągnięciu, do których wygrywający utracił już prawo.

Zysk kolektorów przy tej loterii stanowiła stała prowizja od stawek, wnoszonych przez graczy, a wynosząca 7% w Warszawie i 10% na prowincji. Oprócz tego na ich korzyść potrącano 5% od wygranych, przenoszących 200 złp. Zysk Skarbu wynikał z tego, co po zaspokojeniu wygranych i kosztów administracyjnych pozostało na czysto. Był to dochód niezmiernie trudny do preeliminowania wobec niedającej się określić z góry liczby grających, wysokości stawek i kaprysów fortuny.

Między 1788—1795 r. po opłaceniu kosztów utrzymania oficjalistów Dyrekcji (30.260 złp.), zapomóg dla pańien (9,600 złp.), wynagrodzenia dzieci, ciągnących numeru (360 złp.), oraz po potrąceniu prowizji kolektorów, czysty zysk wzrósł z 28.500 do 253.000 złp.

Za Królestwa Kongresowego czysty dochód z loterii liczbowej przynosił przeciętnie 600.000 złp. rocznie.

Loteryję liczbową skasowano w większości krajów europejskich w pierwszej połowie w. XIX. Dotąd istnieje ona tylko we Włoszech i Austrii.

W Polsce od samego początku rozumiano jej wielce ujemne strony dla ludności. Nie brakło głosów poważnych wśród mężów stanu oraz opinii publicznej, krytykujących loteryję wogóle, zwłaszcza ten najryzykowniejszy jej rodzaj, tak z punktu widzenia ekonomicznego, jak i moralnego. Już przy zaprowadzaniu loterii klasycznej w r. 1808, Książę Warszawski, Król Saski zarezerwował sobie prawo skasowania w niedalekim czasie dotychczasowej loterii liczbowej (art. 9 Dekretu z 29 kwietnia 1808 r.). Przy reorganizowaniu administracji krajowej i referowaniu budżetu niejednokrotnie czyniono uwagi, że loteryja liczbowa demoralizuje lud prosty i klasę służących. Ze względu jednak na szczupłe dochody Skarbu, prowadziła swój niepożądany żywot aż do r. 1840.

Nareszcie z motywów wyżej wyluszczonej loteryję liczbową, jako wywierającą „wpływ szkodliwy na moralność klasy uboższej i przemysłowej“, zniósł dekret z dn. 21 stycznia 1839, począwszy od 1 stycznia 1840 r. (p. Dz. Praw. Tom XXIII. str. 11).

Stało się dobrze, loteryja liczbowa jest bowiem szczególnie niebezpieczna wobec nieograniczenia liczby

biletów, nader częstych ciągnięć i dowolnych stawek. Sądząc chociażby po obrotach totalizatora przy wyścigach, rozwinęłaby niezawodnie w okresach następnych wśród ogółu i utrzymywała w sposób zatrwazający atmosferę stałego podniecenia hazardem, wyciągając od ludności, jak np. w południowych Włoszech, najdrobniejsze oszczędności.

Tych wszystkich stron ujemnych nie posiadają w takim stopniu, przy należytej zwłaszcza organizacji, loterie klasowe.

II.

LOTERJA KLASYCZNA*).

Ten system loterii, wynaleziony w XVI wieku we Włoszech, mianowicie we Florencji, a wydoskonalony w Holandji, od początku XVII wieku przeniknął do wszystkich niemal krajów europejskich, wypierając z czasem loterię genueńską, jako rujnującą i demoralizującą ludność.

Na czem polega ten system, nie trzeba chyba objaśniać, gdyż od stu lat przeszło znają dobrze loterię klasyczną mieszkańcy części naszego kraju, zwanej Królestwem Polskiem Kongresowem, zwłaszcza ludność miejska. Zyskała ona prawo obywatelstwa w jej życiu i obyczajach, co ujawniło się nawet w literaturze i teatrze, że wymienię choćby „Złote kajdany” Korzeniowskiego i wodewil „Loterja” z muzyką Moniuszki.

Loterja klasyczna, we właściwe karby ujęta, jest mniej kosztowna, mniej ryzykowna i roznamiętniająca grających, niż inne formy gry losowej i hazardu. Zapełnione, wśród graczy znajdują się tacy zaślepienci, co na niej pragną oprzeć swój byt i karierę, ale większość zapatruje się na nią rozsądniej i właściwiej. Jest ona dla

*) Nazwa tej loterii pochodzi od podziału losów i ciągnięć na kilka terminów, zwanych klasami, winna zatem brzmieć „klasowa”, a nie „klasyczna”. Od początku jednak jej wprowadzenia i w aktach prawodawczych i w mowie potocznej bywa stale nazywana loterią klasyczną, tak, że nazwa ta w stosunku do loterii klas. Kr. Pol. stała się specyficzną oficjalną, a nie rodzajową. Dlatego zachowuję ją w tym szkicu historycznym.

całego szeregu ludzi podatkiem, opłacanym na rzecz tak zwanego „szczęścia“, realnem umożliwieniem — kosztem niewielkich miesięcznych rat — interwencji szczęśliwego przypadku w ich życiu,—przypadku, który, gdy nastąpi, doda im, jak mówi Orzeszkowa, trochę masła do suchego chleba powszedniego, pozwoli na jakieś uprzyjemnienie życia po za normą budżetu zwykłego, a może... może nawet okazać większą kwotę większej wygranej wsunie do pugilaresu.

Praca — pracą, zarobek — zarobkiem, ale i „szczęście“ coś znaczy — szepce tradycja wieków, trzeba więc temu szczęściu otworzyć jakąś furtkę, bo bez biletu na loteryę, jakże ono znajdzie sobie drogę?

I niewątpliwie dla większości marzenie o wygranej w chwilach wolnych od pracy, więcej sprawia radości pokrzepiającej, niż sama wygrana. Bo taka już jest natura ludzka, że jej potrzeba spodziewania się szczęścia bardziej, niż samego szczęścia.

Ekonomiści i moraliści powinni liczyć się ze wszystkimi cechami natury ludzkiej i nawet jej słabości wyzyskiwać na jej dobro. Może zatem i władza państwowa czynić zadość wyżej wymienionej właściwości, ciągnąc słusznie z tego źródła pewien umiarkowany dochód na cele ogólnokrajowej pomocy społecznej, pod warunkiem ścisłego regulowania i normowania w sposób najracjonalniejszy zasad loterji i handlu losami.

! * *

Loterję klasyczną po raz pierwszy urządzono w Polsce w r. 1748 jednorazowo na specjalny cel dokończenia budowy kolegium Pijarów i Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Była ona podzielona na trzy klasy i zostawała pod zarządem Adama Rzewuskiego, W-dy Podlaskiego, Antoniego Lubomirskiego, podówczas strażnika koronnego, i Saula, konsyljarza J. K. Mości Augusta III-go. Kantor tej loterji mieścił się na Krakowskiem Przedmieściu w pałacu biskupów krakowskich.

Za czasów pruskich kantor loterji klasycznej berlińskiej prowadził niejaki Weiss, w domu Nr. 489 przy ul. Miodowej. Inne loterje zagraniczne debitu nie miały, chociaż grywano w nie potajemnie, zwłaszcza w angielską.

Loterja klasyczna krajowa, która przetrwała aż do sierpnia 1915 roku, powstała w r. 1808-ym za Księstwa Warszawskiego.

Oto początek dekretu, zaprowadzającego tę loterję:

„Z Bożej łaski

Fryderyk August, Król Saski, Książę Warszawski etc. Na przełożenie Naszej Rady Stanu postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Loterję klasyczną dla Księstwa Naszego Warszawskiego uchwalamy“.

Dekret ten zawiera artykułów dziesięć. Fryderyk August podpisał go w Dreźnie, d. 29 kwietnia 1808 r. a kontrasygnował „przez Króla“ Minister Sekretarz Stanu Stanisław Breza.

Zarząd nowej loterji, połączony w jednej dyrekcji z zarządem loterji genueńskiej, spoczywał w rękach Dyrektora Jeneralnego Loterji, pod zwierzchnictwem ministra skarbu Księstwa Warszawskiego. Po r. 1815 za Królestwa kongresowego, Dyrekcja jeneralna loterji przeszła pod zwierzchnictwo Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Składała się ona z czterech wydziałów, a po zniesieniu w r. 1839 wydziałów kastoletu i weryfikacji loterji liczbowej — z dwóch wydziałów. Na czele Dyrekcji i wydziału służby ogólnej, zwanego także „Wydziałem Prezydjalnym“, stał Dyrektor Jeneralny Loterji, na czele innych wydziałów — naczelnicy.

W r. 1844 nazwę Dyrekcji Jeneralnej Loterji zmieniiono na Urząd Loterji, a Dyrektora Jeneralnego — na Naczelnika Urzędu Loterji. Urząd ten składał się z Sekcji ogólnej, z sekcji loterji klasycznej, z kontrolerem głównym na czele, z sekcji buchalterji, kasy i oddziału korespondencyjnego. Zarówno Dyrekcja, jak następnie Urząd Loterji, należały w rozdziale władz Komisji Przychodu i Skarbu do Dyrekcji Dochodów Niestających, przemianowanej następnie na Wydział Dochodów Niestających.

Po zwinieciu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zawiadywanie Urzędem Loterji przekazano ukazem z d. 26 marca 1869 r. Bankowi Polskiemu, a po zamknięciu Banku Polskiego w r. 1885 od 1 stycznia 1886 r. — naczelnikowi Warszawskiego Kantoru Banku Państwa rosyjskiego.

Działalność administracyjną Dyrekcji i Urzędu Loterii cechowała zaprowadzona od początku a wydoskonalona za ministra Lubeckiego oszczędność, uczciwość i drobiazgową skrupulatność, która przetrwała, dopóki istniał Bank Polski. Komplet praw i rozporządzeń ogólnych, dotyczących loterii, a wydanych między 1808-1866, zawiera niemniej niż 41 pozycji, nie licząc tych, które przed r. 1866-ym zostały uchylone lub zmienione. Wśród tych przepisów najobszerniejszym i obejmującym całą organizację i procedurę loterii, jest „Instrukcja organiczna dla Dyrekcji Jeneralnej Loterii“, wydana przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu 21 paźdz. 1835 r. za Nr. 83380, licząca 209 artykułów. Do tej instrukcji organicznej dołączono cały szereg wzorów i szematów do wszystkich czynności.

Pierwszą „Instrukcję dla kolektorów“ wydała Komisja P. i S. 24 stycznia 1824 r. za Nr. 5068, drugą—pod datą 25 lutego 1852 r. Jest to skodyfikowanie w 38 artykułach — wszystkich przepisów i wskazówek dla kolektorów, do tego czasu wydanych, również z wzorami ksiąg, raportów i kwitów kolektorskich.

* * *

Pierwszym Dyrektorem Jeneralnym Loterii Księstwa Warszawskiego był, zdaje się, Konstanty Kochanowski, w każdym razie od r. 1809. W „pamiętnym roku wojny“ 1812 skład władz naczelnych przedstawiał się, jak następuje: Dyrektor Loterii Krajowych — Konstanty Kochanowski, pisarz — Antoni Geppert, dyrektor kastoletu - Verselli, dyrektor weryfikacji — Kajetan Łaczyński, kasjer — Jan Gebhard.

Kochanowski, którego można uważać za pierwszego kierownika i organizatora loterii klasycznej, przetrwał na stanowisku dyrektora generalnego aż do połowy roku 1830-go. Pomocnikami jego w różnych wydziałach w tym samym okresie czasu byli oprócz wymienionych wyżej: Piotr Lochman, Kaz. Zembrzusi, Józef Szyszkiewicz, Franciszek Szumski, Michał Straszak, Józef Stolle, Ignacy Kozarzewski i Paweł Dobrzański.

Po 1830 roku aż do r. 1857 włącznie na czele Urzędu Loterii stał Symeon Werner, referendarz Stanu, za którego była opracowana „Instrukcja Organiczna“

z roku 1835 i „Instrukcja dla kolektorów“ z 1852 r. Za niego również nastąpiło zniesienie loterji liczbowej. Współpracownikami jego przez czas dłuższy byli: Treu, sekretarz jeneralny, Szczawiński, Kałużyński, Glücksberg, Mierzejewski i Popławski.

Od roku 1858-go do roku 1863 włącznie naczelnikiem Urzędu Loterji był kamerjunkier Konstanty baron Mengden, a po nim dymisjowany gen.-major—Loeschern. Inne urzędy ważniejsze pełnili oprócz wymienionych poprzednio: Jan Kosiński, Wincenty Lutostański, wreszcie



FELICJAN WODZIŃSKI

Naczelnik Urzędu Loterji w Warszawie
od 1874 do 1878 r.

Felicjan Wodziński, od roku 1862—kontroler główny, a od r. 1874 do 1878 sam z kolei naczelnik Urzędu Loterji. Po nim również już z mianowania Banku Polskiego naczelnikami byli: Teodor Herz i F. Martyński.

Gdy, po przekształceniu Banku Polskiego na Kantor Banku Państwa w roku 1885, nastąpiło rugowanie polaków, ten sam los spotkał i Urząd Loterji. Naczelnikami byli kolejno rosjanie: Ławrynowicz, Majewskij, i ostatnio Horoszko, a ich pomocnikami pp.: Alferjew, Tumanów i t. p. Polaków zostało bardzo niewiele i tylko na stanowiskach drugorzędnych.

Utrzymanie Dyrekcji Loterji nie było zbyt kosztowne. W etacie Komisji Przychodów i Skarbu na rok 1825 suma wyznaczona dla niej wynosi 88.818 złp. A i później aż do poddania tego urzędu Kantorowi Banku Państwa etat ten nie o wiele się powiększał, skoro naczelnik Urzędu pobierał 1350 rb. rocznie, a kontroler główny—750 rb. W r. 1862 etat całkowity wynosił 10.000 rubli. Pewne powiększenie nastąpiło od r. 1863-go z ustaniem współdziałania dzierżawcy (entrepnera) w prowadzeniu loterji i wzięcia jej w bezpośrednią administrację Skarbu.

W związku z tym Rada Administracyjna 30 września 1862 r. ustanowiła trzy nowe posady z etatem 1275 rb. (po 600, 450 i 225 Rb.), a oprócz tego asygnowała na przygotowanie biletów, tabel i innych druków po rb. 11000 rocznie,

Uwzględniając jednak powiększenie się pracy i szczerze wynagrodzenie urzędników, Rada Administracyjna „dla ożywienia biegu służby w Urzędzie Loterji“, uchwaliła jednocześnie przeznaczyć na rzecz urzędników $1\frac{1}{2}\%$ dochodu rocznego w postaci tantjemy, wypłacanej co pół roku po skończeniu każdej loterji. Podług stanu dochodu z r. 1862 tantjema ta wynosiła około 1800 Rb.

Tą samą decyzją Rady Administracyjnej z 30 września 1862 r. wprowadzono po raz pierwszy czynnik obywatelski do zarządu loterji. Postanowiono mianowicie, że przy urzędzie tym konsystować będą dwaj Radcy honorowi, mianowani przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu z grona obywateli miejscowych.

Na zasadzie postanowienia powyższego Komisja R. P. i S. opracowała i dnia 19 Listopa 1862 r. zatwierdziła instrukcję, wskazującą sposób wybierania i zatrudnienia owych radców honorowych przy Urzędzie Loterji. Według tej instrukcji kandydatów na tę godność miał przedstawiać Komisji w liczbie czterech (dwóch na radców i dwóch na zastępców) Prezydent m. stoł. Warszawy, o ile można z grona członków Rady Miejskiej lub ich zastępców na przeciąg jednego roku. Nominacji udzielała sama Komisja.

Czynności Radców honorowych w Urzędzie Loterji miały być dwojakiego rodzaju:

- a) obecność przy zwijaniu kartek z losami i wygranymi, przy wkładaniu ich do kół i przy ciągnięciu;
- b) obecność z głosem doradczym na posiedzeniach Urzędu Loterji, na których decydowane będzie: projekt planu następnej loterji klasycznej, ustanowienie kolektorów, ich oddalenie lub karanie, wreszcie oznaczenie liczby losów, wydać się mających każdemu kolektorowi.

Oprócz tego — i to podkreślić należy — Radca honorowy miał mieć prawo bezpośredniego przedstawiania Komisji R. P. i S. swoich uwag o decyzjach Urzędu Loterji, szkodzących jego zdaniem interesom loterji i nieodpowiednich przepisom.

Jednakże Rada Administracyjna nie zatwierdziła kompetencji Radców honorowych w zakresie, proponowanym przez Komisję, i decyzją z dnia 28 lutego 1863 r. czynności ich ograniczyła wyłącznie dla attentowania przy formalnościach, związanych z ciągnięciem loterii, na co za każdym razem mieli być zapraszani dwaj obywatele przez Prezydenta miasta na wezwanie Komisji z grona członków Rady Miejskiej i ich zastępców. Po zniesieniu Rady Miejskiej osoby te zapraszał Prezydent według swego uznania „ze znaczniejszych obywateli miasta“.

* * *

Biura Dyrekcji Loterii Krajowej mieściły się najprzód w domu rządowym przy ul. Nowolipki Nr. 2046. Dom ten, oznaczony obecnie Nr. 7 policyjnym, należał później do rodziny Przyjaciół Nauk, loterja lat 30 przeszła rezydowała w pięknym pałacu Staszica, poczym w r. 1869 przeniosła się stokroć właściwiej do gmachu Banku Polskiego na rogu ul. Elektoralnej i placu Bankowego.

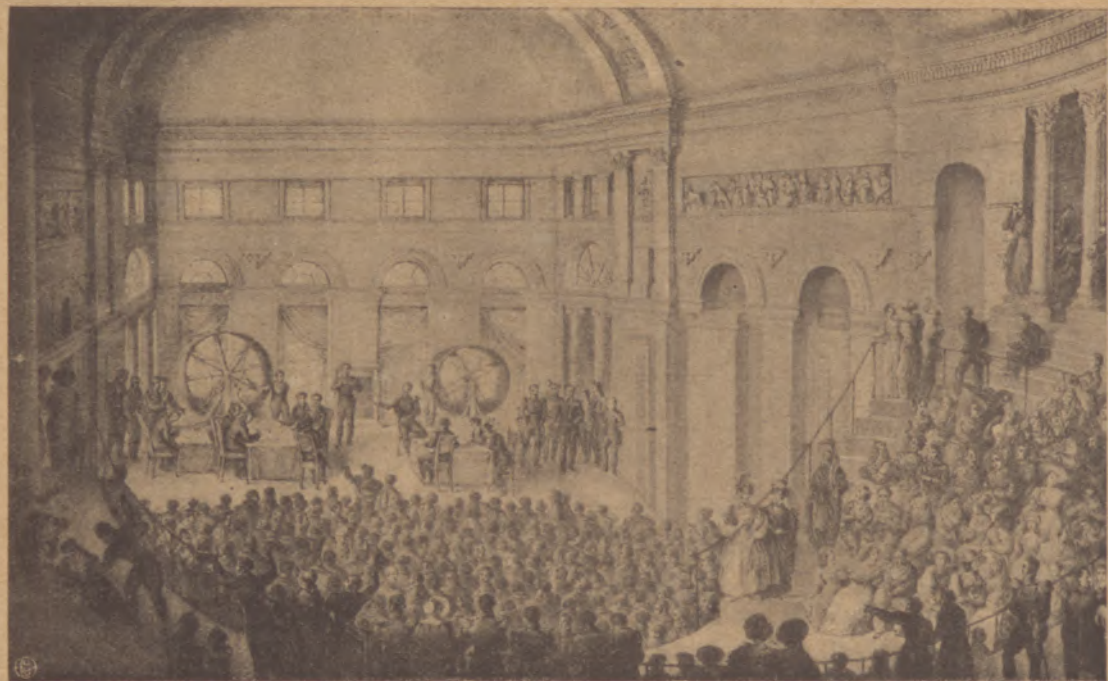
Ciągnięcia loterii odbywały się z największą paradą właśnie we wspaniałej sali Tow. Przyjaciół Nauk, gdzie przedtem rozlegały się uczone i wymowne głosy Stasziców i Niemcewiczów. Jak widać z rycin współczesnych, ciągnięcia te w czasach Mikołajewskich były modne i bardzo licznie uczęszczane. Ks. Paszkiewicz śnać dbał o to, żeby tego rodzaju uroczystości bogini Fortuny podnosić cechami oficjalnej gali.

Odbiło się to poczęści i w przepisach o ciągnięciu loterii, pomieszczonych w instrukcji z 1835 r., a mających na celu nietylko zagwarantowanie największej skrupulatności i sumienności przy zwiżaniu losów, wkładaniu ich do kół i wyciąganiu, co jest rzeczą słuszną i konieczną, ale zewnętrzną pompę i ceremonjał.

„Przy każdym ciągnięciu loterii—czytamy w art. 41—ma zawsze zasiadać Vice-Prezydent miasta Warszawy, jako prezydujący, Major Placu miasta Warszawy i Dyrektor Generalny Loterii, *wszyscy w mundurach*“.

„W czasie ciągnięcia asystować ma warta bądź z wojska bądź ze straży policyjnej“ (art. 42).

Porządek samego ciągnięcia zawierał między innymi także przepisy, dotyczące ceremonjału:



— 17 —
Ciągnięcie loterii Królestwa Polskiego w wielkiej sali pałacu Staszica około 1840 r.
(ze zbiorów mec. A. Kraushara).

„W dniu ciągnięcia loterii w godzinie oznaczonej, Dyrektor Generalny Loterii wraz z delegowanymi Komisarzami, Kontrolerem Głównym i sekretarzem, protokół ciągnięcia prowadzić obowiązany, i innymi oficyalistami Dyrekcji, nareszcie z woźnymi i chłopcami do wyciągania z Koła numerów i wygranych używanymi, których to ostatnich Dyrekcja Generalna wcześniej w liczbie pięciu ze Szpitala Dzieciątka Jezus zarekwirować powinna, udaje się do sali ciągnięć, gdzie skoro straż wojskowa miejsce swoje zajmie i publiczność wpuszczoną zostanie, rozpoczyna się ciągnięcie“ (art. 43 i 71).

Ubiór chłopców jest również szczegółowo przepisany: „Chłopcy z domu sierot do ciągnięcia już wprzód ubrani w kurtki i pantalonki białe, pasy czerwone szerokie, niemniej rękawiczki białe aż do łokcia zachodzące, ustawieni będą jeden przy kole numerowym, drugi przy kole, kartki z wybranymi obejmującym“.

Vice-Prezydent miasta i Plac-Major nie mogli próżnować przy ciągnięciu, mieli także z góry określoną czynną i dość fatygującą robotę.

„Gdy tak wszystko uporządkowanym zostanie — czytamy dalej w art. 71 — chłopiec, stojący przy kole z numerami, wyciągnie jedną rolkę z numerem i odda ją Vice-Prezydentowi miasta Warszawy, a teje samej chwili drugi chłopiec, dobywszy rolkę z kartką, wygraną obejmującą, z koła swojego, poda ją Majorowi Placu i obadwa ci komisarze rolkę z numerem i z kartką rozwiniętszy i głośno przeczytawszy, oddadzą takowe woźnemu, też przy nim stojącemu, który je publiczności okaże i ogłosi, a następnie numer i kartkę wyciągnięte razem złożywszy, takowe odda woźnemu drugiemu dla włożenia ich na sznur, w tym celu stosownie do dalszych przepisów zaprowadzony“ (tam że).

Nawet woźni mieli przepisane pewne ruchy:

„Skoro woźny oddaną mu przez Vice-Prezydenta kartkę z numerem ogłosi publiczności, *mając rękę z kartką do góry wzniesioną*, drugą zaraz rękę odbiera od Majora Placu kartkę, obejmującą wygraną kwotę, lub próżną, czyli przegraną, i tę kartkę, *wzniesioną do góry*, również publiczności ogłasza, okazując jej razem obiedwie kartki“ (art. 72).

Dowody ciągnięcia każdej loterii składały jeden osobny zeszyt, zawierający aż siedem osobnych proto-

kułów, a mianowicie: 1) protokół przeliczenia numerów, 2) protokół zwijania numerów, 3) protokół układania kartek z wygranymi do drugiego koła, 5) protokół samego ciągnięcia, przez sekretarza prowadzony, 6) wykaz codziennie wyciągniętych numerów i 7) tabela wygranych.

Przepisy instrukcji z r. 1835 obowiązywały właściwie do ostatnich czasów. Dodano tylko dla atentowania przy ciągnięciu, jak wspomniałem wyżej, od roku 1863 radców honorowych z grona obywateli, ale naturalnie coraz mniej już było mundurów galowych i pom-

PLAN PIERWSZEJ LOTERYI KLASYCZNEY.

J. K. X. Mei Xięstwa Warszawskiego z 12000 Losów, i tyleż na 5. Klass podzielonych Wygranych, — Stawka 120. Zł.

Facsimile tytułu planu z d. 1 lipca 1808 r.

py. Dygnitarze zaczęli delegować swych zastępców a i publiczność przestała uważać ciągnięcie loterji za jakąś specjalną uroczystość.

* * *

Podstawowe zasady o organizacji Loterji Klasycznej, wydane za Księstwa Warszawskiego w dekreście z dnia 28 kwietnia 1808 r. i w Tytule XII (art. 120—127) Zbioru Przepisów Skarbowych, zatwierdzonych przez Fryderyka Augusta 1-go Października 1809*), pozostały w głównych zarysach bez zmiany aż do ostatnich czasów. Już zaraz w pierwszym planie ustalono pięć klas dla każdej loterji i postanowiono urządzić dwie pięcioklasowe loterje rocznie. Numeracja rozpoczęta w 1808r. przetrwała aż do 1915 r. Pierwsza loterja krajowa przypadła na drugie półrocze 1808 r., ostatnia, 204-a z kolei, w 1-szym półroczu 1915 r.

Ten stosiedmioletni okres istnienia Loterji Krajowej Polskiej pod względem sposobu jej finansowania dzieli się na dwa okresy: Pierwszy od 1-go lipca 1808 r. do

*) Art. 125 tych przepisów z 1809 r. zawiera bardzo ważną normę prawną, że: „wygrana na loterji nie podpada aresztowi”.

1-go stycznia 1863 r. liczył sto loterji, drugi od 1-go stycznia 1863 r. do 1 lipca 1915 r. liczył ich sto cztery. W pierwszym okresie Loterja była wypuszczana w dzierżawę ofiarującym się entrepreneurom, w drugim okresie Skarb prowadził ją sam bezpośrednio na własne ryzyko.

Z zestawienia liczby półroczy z liczbą rozegranych loterji wypływa, że w pierwszym okresie 1808—1862, obejmującym 109 półroczy, nie rozegrano dziewięciu loterji. Dziewięciokrotne te przerwy przypadły w latach 1813—1815 i 1831 z powodów politycznych,—w 1840-ym z powodu bankructwa entrepreneurera, W drugim okresie 1863—1915, obejmującym 105 półroczy, raz tylko jeden, w drugim półroczu 1864 r. nie rozegrano loterji z powodu wypadków politycznych. A że loterja 1-go półrocza 1863 r. miała Nr. kolejny 101-szy, więc na ostatnią 1-go półrocza 1915 r. — wypadł Nr. 204-ty.

Pomimo, że oddawanie w entrepryzę prywatną loterji liczbowej już za Rzeczypospolitą okazało się niekorzystnem i zostało zaniechane, jednakże przy wprowadzeniu loterji klasycznej w art. 2-im Dekretu z 29 kwietnia 1808 r. postanowiono, że „loterja klasyczna może być entrepreneurom w dzierżawę puszczana podług planu, który Rada Stanu, na wniosek ministra skarbu, korzystniejszym uzna”. To wypuszczanie w dzierżawę praktykowało się przez 54 lata.

W istocie nie była to dzierżawa, ale administracja poręczona; entrepreneur nosił nawet następnie wyraźnie w kontrakcie oznaczony tytuł „Administradora poręczającego za dochód loterji klasycznej Królestwa Polskiego”.

Obowiązki administratora były następujące. Przede wszystkim musiał wpłacać do kasy Dyrekcji w ratach kwartalnych z góry sumę roczną, za którą przy licytacji się utrzymał. Suma ta stanowiła pewną część dochodu ogólnego z loterji, który tworzył się przez potrącanie ściśle oznaczonego procentu wygranych na rzecz przedsiębiorstwa.

Z początku, od r. 1808 do r. 1839, na rzecz dochodu z loterji pobierano 10⁰/₀. Administratorowie gwarantowali i wypłacali skarbowi sumę równającą się 6⁰/₀ wygranych, zachowując resztę dla siebie na koszt ryzyka z niesprzedanych losów, wydatki i zysk z przedsiębiorstwa. Rada Administracyjna decyzją z dnia 8 marca 1839 r. stopę potrącań od wygranych na rzecz skarbu

podniosła do 12⁰/₀, administratorowie zaś odstępowali skarbowi, licytując się wzajemnie, po 8⁰/₀, 9⁰/₀, a w ostatnich 13 latach dzierżawy po 10⁰/₀ dochodu ogólnego.

Oprócz tego administratorowie, począwszy od r. 1824, musieli opłacać Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczyńności po 10000 złp. od każdej loterji, czyli 20000 złp. (3000 rb.) rocznie. W r. 1828 kwotę, płaconą temu Towarzystwu podwojono. W planie 103-ej loterji (1-e półrocze 1864 r.) wyznaczono Towarzystwu Dobr. dodatkowo zasiłek w kwocie 6000 rb.

Na administratorze ciążyły nadto wszystkie koszty, połączone z prowadzeniem loterji z wyjątkiem utrzymania samej Dyrekcji, którą pokrywał Skarb.

Kontrakt zawierano najprzód na sześć, potem na trzy lata. Na zabezpieczenie swych zobowiązań, administrator niezależnie od odpowiedzialności ogólnej, składał kaucję w wysokości $\frac{1}{4}$ części sumy wszystkich wygranych podług planu.

Administrator reprezentował pierwiastek handlowy w prowadzeniu loterji, on układał plany, określał liczbę losów i rozkład ceny losów na poszczególne klasy, on wybierał kolektorów, otwierał kantory, jednakże i w tych zarządzeniach musiał się trzymać warunków zasadniczych, a mianowicie, że w ciągu roku mógł rozgrywać tylko dwa plany po pięć klas, i że cena losów do wszystkich pięciu klas nie mogła przekraczać pewnej ściśle określonej kwoty.

Pozatem jeszcze, plan każdej, loterji, przedstawiany na dwa miesiące naprzód, ulegał zatwierdzaniu Komisji Rz. P. i S. na wniosek Dyrekcji Loterji, a wszystkie zarządzenia administratora, dotyczące wyboru i mianowania kolektorów, kontrola nad ich rachunkami i czynnościami, dalej przyjmowanie i przechowywanie kaucji kolektorskich, wreszcie samo ciągnięcie i wypłata większych wygranych na rachunek administratora — wszystko to spoczywało w rękach Dyrekcji Loterji.

Wobec tak drobiazgowej ingerencji urzędu we wszystkie sprawy loteryjne i bądź co bądź odpowiedzialności skarbu przed grającymi w razie bankructwa administratora, można się dziwić, dlaczego system wydzierżawiania loterji tak długo się utrzymał. Pochodziło to ze zwyczaju, który panował w wielu krajach, oddawania w dzierżawę nie tylko loterji, ale rozmaitych

poborów podatkowych, i dopiero w XIX wieku obumie-
rać zaczął, a może również z niechęci i z obawy wpro-
wadzania do dykasterji rządowej konjunktur natury spe-
kulacyjno-handlowej, wymagających obcej ścisłemu biu-
rokratyzmowi elastyczności.

* * *

Sprawa zreformowania loterji, objęcia jej w bezpo-
średnią administrację skarbu a nawet zupełnego znie-
sienia stanęła na porządku dziennym w r. 1861-ym. Roz-
ważenie jej polecono oddzielnemu komitetowi przy Ko-
misji Rz. P. i S.



TABELLA

Wygranych Drugiej Klasy, Drugiej Loteryi Klassycznej

XIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

podług następnego porządku :

Facsimile tytułu z d. 27 marca 1809 r.

Wnioski komitetu, przedłożone Radzie Administra-
cyjnej przez Dyrektora Komisji 20 czerwca 1861 r. za
Nr. 26,358, obok całego szeregu ulepszeń i reform, które
zostały przez Radę przyjęte i wprowadzone w życie,
zawierały także wniosek, aby dochód z loterji nie był
w dzierżawę wypuszczany, lecz bezpośrednio przez
Skarb administrowany. Rada Administracyjna na posie-
dzeniu z 27 sierpnia 1861 r. nie przyjęła tego ostatnie-
go wniosku, godząc się z opinią Dyrektora Głównego
K. P. i S., że „bezpośrednie prowadzenie przez Skarb
loterji jako będącej z natury swojej interesem speku-
lacyjno-handlowym na teraz miejsca mieć nie może i do
późniejszego czasu odłożone być winno“. Jednocześnie
Rada Administracyjna uznała za pożądane *zupełne uchyl-
lenie loterji*, gdyby to bez znacznego uszczerbku dla Skar-
bu nastąpić mogło.

Przez rozkaz cesarski, zakomunikowany namiestni-
kowi Królestwa Polskiego 16 maja 1862 r. za Nr. 5,187,
loterję utrzymano i nakazano wypuścić ją w dzierżawę

przez licytację na następne trzy lata, z tem zaleceniem, ażeby współubieganie się było dozwolone nietylko mieszkańcom Królestwa i Cesarstwa, lecz i cudzoziemcom.

Inne ulepszenia, proponowane przez komitet i komisję zostały zatwierdzone.

Jednakże w dwa miesiące później, margrabia Wielopolski, jako Naczelnik Rządu Cywilnego, przeprowadził rewizję i zmianę powyższego rozkazu najwyższego w materji administrowania loterji.

Powoławszy się na złożone przez siebie w r. 1861, w charakterze Dyrektora Głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uwagi co do lepszego urządzenia loterji na przyszłość, w których pomiędzy innemi wynurzył zgodne z opinią oddzielnego komitetu zdanie, aby Skarb na przyszłość uchylił zupełnie pośrednictwo dzierżawcy,—podał pod dyskusję Rady Administracyjnej kwestję: czy wydana przez tę Radę na posiedzeniu z 27 sierpnia 1861 r. decyzja przesądza lub nie zdanie powyższe.

Rada Administracyjna latem 1862 r. nie bardzo się liczyła z rozkazami najwyższemi, orzekła bowiem na posiedzeniu 18 lipca 1863 r., że „decyzja Najwyższa, oznajmiona 26 maja 1862 r. dotyczy jedynie wprowadzenia niektórych odmian w zasadach samej loterji, lecz *bynajmniej stanowczo* nie wskazuje, aby takowa loterja koniecznie miała być nadal oddana w dzierżawę osobie prywatnej“.

Po takim formalnem oczyszczeniu gruntu Rada Administracyjna uchwaliła w zasadzie wzięcie od początku roku przyszłego (t. j. r. 1863) loterji klasycznej w bezpośrednią administrację Skarbu, a następnie decyzją z d. 30 września 1862 r. zatwierdziła zarządzenia Komisji P. i S., wywołane przez tę zmianę.

Jak zobaczymy niżej, Skarb na tej przeforsowanej przez Wielopolskiego reformie pod względem finansowym zyskał i na żadne ryzyka się nie naraził.

Entrepryzy dzierżawców loterji klasycznej, na ogół korzystne, nie zawsze jednak kończyły się dla nich pomyślnie. Zależało to od wysokości wypłaconej Skarbowi sumy, trafności ich konjunktur przez określanie liczby losów i planów loterji, wreszcie od okoliczności zewnętrznych. W r. 1838 powodzenie loterji znęciło tak konkurentów, że przelicytowali się aż do odstąpienia Skarbo-

wi z 12⁰/₀ dochodu ogólnego 11¹/₃⁰/₀, zachowując dla siebie tylko ²/₃⁰/₀.

Kiedy następnie od początku r. 1840 zabroniono pod surowymi karami sprzedawać losy loterii klas. Królestwa Polskiego w Cesarstwie*),—przewidywania entreprenorów zawiodły, spółka zbankrutowała, co wywołało nawet niewykonanie jednego półrocznego planu i na lat dziesięć obniżyło dochód Skarbu. Po tym krachu „entrepriżę“ trzymał aż do r. 1851 włącznie na dogodnych warunkach bankier Herman Epstein, a od r. 1852 do r. 1862 włącznie (trzy okresy kontraktowe trzechletnie

PLAN

DO 90^d LOTERII KLASOWEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO na 5 klas podzielenj,

z 22,000 Numerów składającj się, w której jest:

10,000 Losów wygrywających i 4,000 Losów bezpłatnych.



STAWKA	{	No 1/5 klasy Losy przez wygranj 5 klas. Re. w. G. 25	- 25 - 25
		No 1/2 Losy	- 16 - 121
		No ostat. Los	- 22 - 25

Facsimile tytułu z d. 2 (14) maja 1857 r.

i jeden rok prolongowany) Salwian Jakubowski, który odstępował Skarbowi 10⁰/₀ dochodu ogólnego, lecz ostatecznie zachwiał się w swych interesach.

* * *

W okresie 1808—1862 wypuszczania loterii w dzierżawę liczba losów, rozkład ceny na klasy i rozkład wygranych zmieniał się częściej, stosownie do planów administratorów, przedstawianych na zatwierdzenie Komisji P. i S.

Loterja I-a z drugiego półrocza 1808 r. miała 12000 losów, lecz wszystkie losy choćby drobną sumkę wygrywały. Suma bilansu wynosiła 1,217,500 złp., z których 10⁰/₀ t. j. 121,750 złp. potraçało się na rzecz Skarbu i dzierżawcy. Największe wygrane były: w I klasie —

*) Decyzja Rady Admin. z 8 marca 1839 r. i art. 1326 tomu VI Zb. Pr. Ces. Zakaz grania w loterię klas. Król. Pol. w Cesarstwie był potwierdzony przez Radę Adm. 21 stycznia 1851 r. przy zniesieniu linii celnej między obu krajami.

3000 złp., w II — 4800, w III — 6000, w IV — 7200, w V — 100,000 złp. Ciągnięcia odbyły się 29 sierpnia, 19 września, 10 października, 31 października i 21 listopada. Cena całego losu do wszystkich klas wynosiła 120 złp.

Podział losów w całym tym okresie był dozwolony tylko na $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$ i $\frac{1}{10}$ części. Podział na *czwartki* wprowadzono od r. 1863-go.

Specjalną cechą pierwszego okresu były bilety *bezpłatne* (freibilet), które w pewnej, określonej w planie liczbie, mogły być wydawane bezpłatnie graczom, wygrywającym najmniejsze wygrane, czyli t. zw. stawki. Wkładano je jednak do koła w takiej ilości, w jakiej wydane były faktycznie, już po wyciągnięciu większych wygranych. Bilety bezpłatne były zniesione od r. 1863-go przez rozkaz cesarski z 26 maja 1862 r.

Cena losu do wszystkich 5 klas, z rozmaitem jej podziałem na klasy *) wzrastała stale. Od pierwotnej 120 złp. powiększała się do 150 złp., 32 rb., 35 rb. 75 k., 40 rb. wreszcie do 60 rb., nie licząc wpisowego na rzecz kolektorów. Ilość wypuszczonych losów od 1808 r. wahała się między 12000—26000 numerami, licząc w tem do 4000 biletów bezpłatnych. Systemu dopuszczania do wygrywania wszystkich losów rychło zaniechano, określając liczbę wygranych w stosunku nieco mniejszym od połowy losów, np. na 20000 numerów — 9000 lub 10000 wygrywających. Dozwoliło to powiększyć kwotę większych wygranych, co zawsze działała pociągającą na graczy. Wysokość głównej wygranej wynosiła od roku 1832 po 50000 rb.

Od r. 1865 ustalono w myśl rozporządzeń z 1861 r. i 1863 r. liczbę losów na 235000, liczbę wygrywających biletów na 11750, największe wygrane na — 10000 rubli w pierwszych 4-ch klasach i 75000 rb. w 5-ej klasie. Bilans ostatniej 204-ej loterii z 1915 r. wynosił 1,266,000 rb. to znaczy nieco więcej rubli, niż bilans loterii 1-ej z 1808 r. — liczył złotych. Premie, czyli wygrane dodatkowe, zostały zabronione przez uchwałę Rady Adm. z 8 marca 1839 r.

* * *

*) Z początku gracze płacili tylko za bilet pierwszych 4-ch klas, a do 5-ej otrzymywali swój bilet, jeśli nie wyszedł przedtem, bezpłatnie.

Dla ułatwienia graczom nabywania biletów loteryjnych i otrzymywania wygranych, od czego w wysokim stopniu zależy powodzenie loterii, wszędzie jednocześnie z jej urządzeniem mianowano agentów, rozrzuconych w mniejszej lub większej ilości po kraju, i otwierano agentury.

W Polsce nazwano ich kolektorami i ta nazwa „kolektor“ ustaliła się zarówno w aktach prawodawczych, jak w mowie potocznej, jako termin techniczny dla oznaczenia *pośredników urzędowych* w detalicznym handlu losami.

Art. 3 dekretu z 29 kwietnia 1808 roku orzeka: „Dzierżawca winien będzie urządzenia kantorów loteryjnych plan podać ministrowi Naszemu Skarbu, i tak kantory, jako i kolektorów obranych, po zatwierdzeniu przez ministra Skarbu, obwieścić publicznie przez gazety“.

Stosunek prawny kolektorów do głównego przedsiębiorstwa lub urzędu loterii może być w zasadzie dwojaki: albo zwykłego komisanta, albo nabywcy losów na własne ryzyko z prawem rozprzedaży.

W loterii genueńskiej, gdzie liczba losów jest nieokreślona i nieograniczona, bo zależy od woli grających, stosunek może być tylko komisowy, w klasycznej zaś i jeden i drugi.

U nas podług art. 24 Instrukcji dla kolektorów 1828 r. i art. 8-go Instrukcji 1852 r., kolektorzy winni byli przed rozpoczęciem ciągnięcia zwracać urzędowi loterii niesprzedane lub nieodmienione losy. Był to więc w zasadzie stosunek komisowy. Obowiązek zapłacenia za nierozprzedane i niewymienione osy ciążył na kolektorach tylko wtedy, jeśli we właściwym czasie nie zwrócili tych losów urzędowi.

Miał jednak kolektor prawo przez dobrowolną deklarację brać na siebie obowiązek zatrzymywania otrzymanych losów na swój rachunek bez zwrotu, czyli stawać się ich nabywcą na własne ryzyko.

Stosunek ten zmienił się od r. 1863-go.

Komisja R. P. i S. 16 października 1862 r. Nr. 47833 zaleciła Urzędowi Loterii, aby *żądał od wszystkich kolektorów* deklaracji z zobowiązaniem się, że nierozprzedane losy pozostawią na swój rachunek, zrzekając się ich zwrotu, tak iż od tego czasu wszyscy kolektorzy stali się właściwie nabywcami losów na własne ryzyko.

Chociaż przy oddawaniu przedsiębiorstwa w administrację poręczoną za kolektorów odpowiadali przedsiębiorcy, jednakże w interesie porządku publicznego, dla zabezpieczenia zarówno Skarbu od strat, jak i publiczności od wyzysku i oszukaństwa, władza nad kolektorami, ich zatwierdzenie, kaucje, w ogóle dozór nad wszystkimi ich czynnościami znajdował się stale pod niezmiernie ścisłą i skrupulatną kontrolą Dyrekcji Loterii, która miała prawo za wszelkiego rodzaju uchybienia przepisom, między innymi za sprzedaż losów po cenie wyższej lub niższej od określonej w planie, pozbawiać kolektę, ściągając drobne grzywny, a za większe przekroczenia oddawać pod sąd. Wszystkie zaś czynności kolektorów były niezmiernie drobiazgowo w wyżej wymienionych instrukcjach unormowane.

Przy wyborze i zatwierdzaniu personelu kolektorskiego, obleczonego bądź co bądź pewną funkcją publiczną, zwracano przedewszystkiem uwagę na poziom etyczny kandydatów. Winni byli składać na dowód moralnego prowadzenia się świadectwo, wydane przez obywateli, mających własności nieruchomości, w księgach hipotecznych zapisane, z oświadczeniem, iż starający się o kolektę jest im przynajmniej od dwóch lat znany, że nie miał żadnego procesu w sądach karnych i że przeciw konduicie jego nic niema do zarzucenia. Takie świadectwo winno być stwierdzone przez władzę policyjne i miejskie (art. 35 Instr. 1828 r. i art. 2 Instr. 1852 r.).

Oprócz tego według Instrukcji 1828 r. kandydat na kolektora winien był „udowodnić potrzebną do tego przedsięwzięcia kwalifikację przez złożenie egzaminu w Dyrekcji Generalnej Loterii z przepisów kolektorskich, gdzie takowy też Dyrekcja za potrzebny uzna”.

Instrukcja r. 1852 zwolniła kolektorów od składania egzaminu, ale postawiła warunek *sine qua non*, żeby kolektor *umiał przynajmniej czytać i pisać po polsku*.

Kolektorzy dla zabezpieczenia Skarbu i graczy od szkody wystawiali *kaucje* i składali deklarację, przez reagenta poświadczoną. Wysokość kaucji wynosiła zwykle cenę biletów otrzymanych do pierwszej klasy, a na prowincji cenę podwójną. Aż do r. 1866 mogły być przyjmowane kaucje hipoteczne do 1/3 wysokości, od tego roku na zasadzie rozporządzenia Komisji R. P. i S. z dn.

26 kwietnia 1865 r. Nr. 19586—tylko w gotowiznie i papierach publicznych, podług kursu przez też Komisję oznaczonego, a to w tym celu, „aby w razie zrządzenia przez kolektora defektu Skarb nie zostawał w konieczności dochodzić go drogą sądową lub inną, przez co zwłoka lub niepewność w odzyskaniu należności zająsby mogła, lecz aby defekt ten zaraz przez zrealizowanie kaucji mógł być zaspokojony i w zupełności pokryty”.

Każdy kolektor otrzymywał od urzędu patent, instrukcję i drukowane wyrachowanie wygranych. Nad drzwiami domu, lub kantoru swojego winien był wywieszać tablicę z napisem „Kantor Loterji Królestwa Polskiego”.

Wszyscy kolektorzy posiadali jednakowe prawa. Przy rozdziale losów Dyrekcja brała pod uwagę warunki danej miejscowości, liczbę zażądanych biletów oraz indy-



PLAN

DO 204-27 LOTERYI KLASYCZNEJ KRÓLESTWA
POLSKIEGO

Na 5 klas podzielonej

Z 23.500 NUMERÓW SKŁADAJĄCEJ SIĘ W KTOREJ POŁOWA

TO JEST 11.750 WYGRANYCH

Facsimile tytułu planu ostatniej loterji z d. 2 grudnia 1914 r.

widualną sprawność i akuratność kolektorów. Nie wolno było nikomu oprócz kolektorów skupiać w swym ręku losów dla rozprzedaży. Wyjątek od tej zasady stanowili tak zwani podkolektorzy, którym kolektorzy pod własną odpowiedzialnością mogli powierzać pewną ilość losów lecz tylko za przedniem zezwoleniem Dyrekcji. Podkolektor nie miał prawa używać znaków i tablic kolektorskich ani od siebie powierzać sprzedaży losów innym osobom (art 25 i 26 Instr. 1823 r., art. 11 i 12 Instr. 1852 r.).

Raz tylko jeden na zasadzie rozporządzenia Komisji R. P. i S., z 15 lutego 1865 r. Nr. 54812, bankier warszawski Maurycy Nelken używał przez kilka lat nazwy kolektora głównego wzamian za to, że zobowiązał się przyjmować za stosowną kaucją i bez zwrotu wszelkie

losy z jakichkolwiek bądź powodów pozostałe lub przez zmarłych albo upadłych kolektorów opuszczone.

Po przejściu Urzędu Loterji pod zarząd Banku Polskiego i Kantoru Banku Państwa, kolekty zaczęto uważać jako rodzaj subsydjum rządowego dla wdów po urzędnikach, z coraz większem uwzględnianiem rosjanek. System ten w związku z błędną polityką Kantoru Banku Państwa, o której wspomnę niżej, przyczynił się do przejścia większości losów wbrew przepisom do ręki niepowołanych handlarzy-spekulantów.

Godzi się jeszcze zaznaczyć, że na mocy reskryptu Komisji R. P. i S. z 21 października 1835 r. Nr. 83380 magistraty i burmistrzowie miast prowincjonalnych obowiązani byli doręczać graczom miejscowym losy zamienne, jeżeli z powodu niewypłatności którego kolektora, nie mogła mu być powierzona dalsza kolekta.

Władze municypalne bardzo niechętnie spełniały tę czynność, jako nie wchodzącą w zakres ich obowiązków służbowych. To też Komisja rozporządzeniem z 6 lipca 1840 r. Nr. 39763 ograniczyła ich udział tylko do jednej najbliższej po upadku kolektora klasy, gdy nie można było odrazu wynaleść odpowiedniego zastępcy.

* * *

Dochody kolektorów wypływały z dwóch źródeł, stałego i losowego. Pierwszy dochód stanowiło tak zwane wpisowe, które gracz ponad właściwą cenę losu wpłacał mu przy kupnie losu lub części losu. Wpisowe to wynosiło najprzód po złotemu od całego losu do każdej klasy, czyli po 75 kop. do wszystkich pięciu klas. Po 1840 r. podniesiono je do 16 kop. za klasę. Już entrepreneur Jakubowski około 1860 r. usilnie choć bezskutecznie kołatał o podwyższenie wpisowego do 30 kop. za klasę, lecz Rada Administracyjna dopiero uchwałą z 5 lutego 1864 r. podniosła wpisowe do 24 kop. od każdego całkowitego losu do każdej klasy, a po 6 kop. od każdej ćwiartki. W 1890 r. warszawski oddział Czerwonego Krzyża oprócz wielkiej liczby losów dla swojej kolekty wyjednał jeszcze pobór dodatkowego wpisowego na swoją korzyść w kwocie 36 kop. od całkowitego losu do każdej klasy, tak iż od tego czasu gracz przy nabywaniu biletów do każdej klasy płacił: 12 rb. za los, 24 kop. dla kolektora i 36 kop. dla Czerwonego Krzyża.

Drugim źródłem zysku kolektora była potrącana na ich korzyść część wygranych, które padły w ich kolekcje. W uchwale Rady Administracyjnej z 8 marca 1839 r. procent ten określono w kwocie 5 groszy od każdych 6 złotych wygranych, czyli około 2,77%. Po objęciu loterii w administrację skarbową procent od wygranych na rzecz kolektorów warszawskich oznaczono na 3%, a prowincjonalnych na 4%, co w każdym planie loterii stale ogłaszano. Żadnych innych opłat kolektor nie miał prawa pobierać.

* * *

Realizacja uśmiechu fortuny, t. j. wymiana na monetę brzęczącą lub szeleszczącą, następowała w zasadzie u właściwego kolektora za okazaniem i zwrotem szczęśliwego biletu. Jeżeli jednak kolektor nie miał ze stawek dostatecznego funduszu, zwłaszcza na wypłacenie znaczniejszej wygranej, to odsyłał gracza do Urzędu Loterii, wydając mu bezwzględnie poświadczenie, że wygraną kwotę odebrać może, a wówczas sam należną sobie tantiemę otrzymywał przy obrachunku z Urzędem (art. 13 i 29 Instr. 1852 r.).

Dla odbierania wygranych w każdym planie był stale określony termin prekluzyjny, po którego upływie wygrywający utracił prawo do realizacji wygranej. Termin ten był zwykle trzymiesięczny od daty ogłoszenia tabeli wygranych danej klasy w Dzienniku urzędowym (Rozp. Komisji R. P. i S. z 9 stycznia 1835 r. Nr. 462).

Wygrane nieodebrane nie przechodziły jednak ani na rzecz Skarbu, ani na rzecz entrepreneurera lub kolektorów; ci wszyscy otrzymali tylko taką część, jaka normalnie dla nich się potrącała, (t. j. 12% i 3% lub 4%), wygrana zaś, która według planu przypadała graczowi, była przekazywana na rzecz szpitali krajowych, co również w planach loterii, zwykle w § 13, było ogłaszane.

W ciągu półtora miesiąca po upływie trzechmiesięcznego terminu prekluzyjnego wszystkie kwoty wygrane, przez graczy nie odebrane, (ewentualnie wykaz takich wygranych) kolektor pod odpowiedzialnością majątkową winien był odesłać Urzędowi loteryjnemu dla przekazania szpitalom (art. 23 Instr. 1852 r. i rozp. Kom. P. i W. 24 listopada 1863 r. Nr. 44,911). W aktach Dyrekcji specjalnie zaznaczyła się korespondencja z Komi-

sja P. i S z roku 1837-go, dotycząca ściągnięcia na rzecz szpitali należności powstałej wskutek nieodebrania wygranych od kolektorów Rubinstejna w Zgierzu, Szterna w Płońsku i Sołowczyka w Kalwarji, w kwocie 1,753 złp. 3 grosze.

Dla graczy, którzy zgubili lub utracili swoje bilety, przepisy loteryjne były dość względne. W sprawie tej Komisja P. i S. wydała szereg wyjaśnień.

Grający musiał zameldować kolektorowi o swojej stracie lub pretensji choćby po ciągnięciu, byle przed upływem trzechmiesięcznego terminu prekluzyjnego. Kolektor meldował o tem Urzędowi Loterji, który dla większych wygranych (ponad 1000 rb.) trzykrotnie, a dla mniejszych jednokrotnie ogłaszał w gazecie rządowej o zgubie na rachunek kolektora. Następnie po upływie trzechmiesięcznego terminu prekluzyjnego decyzję o wypłacie wygranej wydawał.

Bez takiej specjalnej decyzji i osobnego pokwitowania odbierającego, wygranych w wypadku utraty biletu nie wolno było wypłacać (art. 18-26 Instr. 1852).

* * *

Wygrane, jak wspomniałem już wyżej, aresztowi nie podlegały. Zasada dla rozstrzygania sporów między Dyrekcją Loterji, kolektorami i graczami, bywał plan, aprobowany i publicznie przed każdą loterją wydawany, (art. 123-125 przep. Skarb. z 1 paźdz. 1809 r.).

Byłoby rzeczą interesującą stwierdzić, na jaki cel obracali otrzymane z loterji pieniądze wygrywający większe wygrane, które nawet przy podziale na ćwiartki po kilkanaście tysięcy rubli wynosiły.

Zdaje się, że naogół rozplywały się one tak lekko, prędko i łatwo, jak przyszły, że były dość marnie trwone, dobrze jeszcze jeżeli nie wykolejały — rzekomo „szczęśliwego“ gracza. Kronika miejska notowała podobno kilka wypadków utraty zmysłów z radości, wywołanej wskutek większej wygranej, również jak z powodu rozwianych nadziei.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że niekiedy wygrana stawała się także, jako kapitał zakładowy, podstawą dla racjonalnego i produkcyjnego użytku. Obywatel warszawski Petyskus kupił za wielki los rozległą nieruchomość na placu Teatralnym, a przez wdzięczność dla

źródła swej zamożności, ozdobił *ad perpetuam rei memoriam* plafon jednej z sal malowidłem alegorycznym loterji, które dotąd istnieje.



Malowidło na suficie w domu Nr. 27 przy ul. Senatorskiej wyobrażające alegorję loterji. Wiersz na wstędze trzymanej przez aniołka brzmi:

„Fortuna służy wszystkim z kolei,
Choć ci się dłuży, nie trać nadziei“.

* * *

Jakiż był dochód Skarbu z loterji klasycznej? Nagół mniejszy, niż z loterji liczbowej, z początku nawet znacznie niższy. W okresie oddawania w dzierżawę wynosił przeciętnie rocznie, t. j. zwykle z dwóch loterji:

w latach	1808 — 1818	po 7500 do 8000	rb.
„	1819 — 1826	„	16500
„	1827 — 1832	„	45000
„	1833 — 1839	„	75200

W tym samym okresie 1808—1839 loterja liczbowa przynosiła Skarbowi przeciętnie około 90,000 rocznie.

W r. 1840, gdy loterja straciła debit w Cesarstwie, dochód się zmniejszył i wynosił

• w latach 1840 — 1849 po 54000 rb.

• w roku 1850 — 114075 rb.

wreszcie w latach 1851 — 1862 po 122650 rb.

W r. 1863, pierwszym po objęciu loterji w administrację bezpośrednią Skarbu, było dochodu:

z loterji 101-ej — 72.190 rb.

„ 102-ej — 55.728 rb.,

czyli razem 127,918 rb. wobec przewidzianych w budżecie 122,650 rb.

W r. 1864 z jednej loterji dochód wyniósł 57,192 rb.

w r. 1865 — znowu z dwóch loterji — 184,560 rb.

W ostatnich dziesięcioleciach wskutek powiększenia ceny losów, dochód wynosił około 275,000 rb. Koszta eksploatacji, o ile nie obciążały entrepreneur'a, i etat urzędników figurował osobno w budżecie wydatków Skarbu.

Według preliminarzy budżetowych dochód z loterji stanowił: w r. 1831 — około 2,1⁰/₀, w r. 1841 — 1,36⁰/₀, w 1851 — 1,2⁰/₀ w r. 1861 — 1,22⁰/₀, w r. 1865 — 1,2⁰/₀ ogółu dochodów niestałych Królestwa.

Wobec ewakuacji władz rosyjskich latem 1915 r. w miesiąc po ciągnięciu 5-ej klasy 204-ej loterji — rachunki jej ostatecznie zamknięte być nie mogły.

III.

LOTERJE ZAGRANICZNE I POBOCZNE.

TOTALIZATOR.

Z przejściem przez państwo przedsiębiorstw loteryjnych rządu wszystkich krajów, w dobrze zrozumiałym interesie zarówno Skarbu jak ludności, wprowadziły rządy monopol loteryjny. W jednym państwie — jedna tylko loterja własna, jest to zasada słusznie wszędzie przestrzegana, tak że nawet wydany w r. 1839 zakaz debitu w Cesarstwie Rosyjskiem losów loterji Król. Polskiego był pośrednio stwierdzeniem odrębności obu państw. Monopol loteryjny polegał na zabronieniu debitu wszelkim loterjom zagranicznym i na zakazie urzą-

dzania wewnątrz kraju jakichkolwiek loterji prywatnych bez specjalnego pozwolenia władzy.

Dekret księcia Warszawskiego z 29 kwietnia 1808 r. zawierał zakaz loterji zagranicznych, z wyjątkiem jedynej loterji klasycznej saskiej *) (art. 8). W zbiorze przepisów skarbowych z 1-go października 1809 r. pomieszczono przepis o zakazie wszelkich loterji i gier losowych publicznych bez uzyskania zezwolenia rządu (art. 120). Oba te zasadnicze zakazy były potwierdzone przez cały szereg rozporządzeń późniejszych, (ministra Skarbu z d. 4 kwietnia 1811, Komisji Rządowej P. i Sk. z 18 czerwca 1817 r. i t. d.), a oprócz grzywien administracyjnych, konfiskaty biletów i stawek, były usankcjonowane przez wszystkie kolejno obowiązujące w Królestwie ustawy karne.**) Na równi z samym handlem biletami niedozwolonych loterji podlegały karze wszystkie czynności, współdziałające temu handlowi, jak reklamowanie, rozsyłanie t. zw. promes i t. p.

Naturalnie, przemykanie biletów loterji zagranicznych, zwłaszcza bardziej sprawnie prowadzonych, trwało zawsze, najwięcej się jednak rozwinęło w ostatnich latach dwudziestu kilku wskutek tolerancji władz celnych i policyjnych rosyjskich, oraz błędnej polityki loteryjnej Kantoru Banku Państwa i Ministerstwa Finansów ze względu nawet na interesy Skarbu. Niedostateczna bowiem ilość losów loterji krajowej rozwinęła niezdrową spekulację losami, podniosła sztucznie i nielegalnie ich cenę i zachęciła do kontrabandy.

Przy dzierżawie loterji liczbę losów normował entrepreneur na mocy swych wyrachowań i konjunktur handlowych. Oddzielny komitet, który w r. 1861 rozważał sprawę reformy loterji, zaproponował wypuszczenie 23,500 losów, wychodząc z zasady, iż liczba ta odpowiada ogółowi ludności Królestwa, liczącej wówczas 4910000 mieszkańców. Proporcja losów—1 na 208 osób była mniej więcej taka, jak w królestwie Pruskiem. Z tych zasad rozkaz cesarski z 26 maja 1862 r. powyższą liczbę 23,500, jako normalną ilość biletów ustalił.

*) Wyjątek ten trwał tylko do 18 czerwca 1817 r. Zakaz loterji zagranicznych nie stosował się do akcji i obligacji, umarzanych przez losowanie z premiami, co wyjaśniła Komisja R. P. i S. cyrkularzem z d. 13 maja r. 1862 za Nr. 10236.

**) Art. 712 i 713 Kod. Kar. z 1847 r. i art. 47 ust. o karach z 1864 r.

zaznaczając jednak wyraźnie w motywach związek między liczbą biletów i liczbą mieszkańców.

Po latach dwudziestu pięciu ludność Królestwa podniosła się a ludność miejska, dostarczająca największą ilość odbiorców, powiększyła się bodaj w czwórnasób. Stąd powstał ogromny popyt na bilety. Tymczasem Bank Państwa i Ministerjum Finansów, ignorując interesy Skarbu i publiczności, nie postarały się o należyte powiększenie liczby losów.

Nastąpiło to, przeciwko czemu władze skarbowe polskie ciągle się zastrzegały i broniły, a mianowicie spekulacyjny handel losami, skupienie się biletów w rękach hurtowników i pośredników, przeważnie żydów, którzy nie posiadali wymaganych dla kolektorów kwalifikacji, nieprawne podniesienie rynkowej ceny biletów, wreszcie rozmaite podniecające i roznamiętniające, zwłaszcza biedniejszą ludność, praktyki i umowy, jako to, gra na dniówkę, udziały w kilku losach i t. p., zabronione przez przepisy, a dające pole do wyzysku a nawet oszustwa, zwłaszcza, że nasze prawo cywilne (art. 1965 Kod. N.) nie dopuszcza żadnych skarg o dłużności z gry.

Wskutek tego publiczność opłacała nieprawny haracz z loterii nie na rzecz Skarbu, lecz na rzecz pośredników i spekulantów.

Wszystkie loterie prywatne, nie wyłączając dobroczynnych, zwane loterjami pobocznymi w rozróżnieniu od głównej loterii krajowej, zostały, jak powiedziałem, zabronione w zasadzie od r. 1811. Rząd zarezerwował sobie prawo wydawania pozwoleń sporadycznych na loterie *fantowe*, urządzone na cele dobroczynne lub społeczne. O pozwolenie takie zainteresowane instytucje winny były zwracać się do Rady Administracyjnej za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a po zniesieniu tych urzędów do generał-gubernatora warszawskiego. Tą drogą w Warszawie otrzymywały dość często pozwolenia na urządzenie loterii fantowych w ogrodach publicznych Towarzystwo Dobroczynności, Pogotowie Ratunkowe, Czerwony Krzyż i in.

Pozwolenia na loterie pieniężne mogły pochodzić tylko od zwierzchniej władzy państwowej i były udzielane dość rzadko, w razie jakichś klęsk żywiołowych

lub głodowych w Rosji. Wówczas bilety takich loterii rozprzedawano i w Królestwie przez biura rządowe i kantory bankierskie.

Wyjątek od tej zasady stanowiła specjalnego rodzaju publiczna gra losowa, będąca w gruncie rzeczy także odmianą loteryi, a mianowicie tak zwany *totalizator* przy wyścigach konnych.

Towarzystwa wyścigów konnych, znajdujące się pod zwierzchnictwem Głównego Zarządu Stadnin w Cesarstwie, a między innymi Warszawskie, Pławieńskie, Radomskie i Lubelskie zaczęły otrzymywać od r. 1882 przywilej na zjednoczenie zakładów, stawianych na konie podczas biegów i rozdział sumy, zebranej ze stawek zakładowych pomiędzy tymi, co postawili na konie wygrywające, z prawem potrącania na swoją korzyść 10% każdej stawki.

Opinia publiczna zarówno polska, jak rosyjska, bardzo źle przyjęła tę nową organizację hazardu publicznego, którą usprawiedliwiano potrzebą gromadzenia funduszków na rozwój hodowli koni rasowych i przykładem zagranicy. W istocie totalizator działał bez porównania więcej podniecająco i demoralizująco na liczne rzesze miejskie, niż loterja klasyczna. Nie było wypadku, aby ktoś defraudował pieniądze na kupno losu na loterję, jak się to zdarzało dla totalizatora. Podniesienie minimalnej wysokości stawek z jednego rubla do dziesięciu wywarło skutek sprzeczny z oczekiwaniem, gdyż zamiast zniechęcenia graczy powiększyło tylko ogromnie obroty pieniężne i podnieciło graczy.

Na zasadzie najwyżej zatwierdzonych 15 stycznia 1911 r. przepisów o totalizatorze Towarzystwa Wyścigowe potrącały z każdej stawki 10 $\frac{1}{2}$ %, czyli 1 rb. 5 k. od biletu 10 rublowego. Z tej kwoty 9% szło na rzecz Towarzystwa Wyścigów, 1 $\frac{1}{4}$ % do rozporządzenia Głównego Zarządu Stadnin Państwowych, a $\frac{1}{4}$ % oddawano miastu, w którym działał totalizator, na cele szpitalnictwa i dobroczynności publicznej. Pozostałe 89 $\frac{1}{2}$ % stawek rozdzielano proporcjonalnie między wygrywającymi ze specjalnym rozrachunkiem między tymi, co stawiali na konie, które zyskały pierwsze miejsce, a tymi, którzy przy większej liczbie ścigających się, trafili na drugiego i trzeciego. Ostatnią kombinację nazywano totalizatorem francuzkim.

Niektóre instytucje samorządne, jak np. Rada Miejska moskiewska długi czas wzdrażały się przyjmować podatek od totalizatora, jako pochodzący ze źródła niemoralnego.

W Warszawie wydział Szpitalnictwa i Dobroczyńności przy Magistracie otrzymywał z totalizatora około 5,000 rb. rocznie, co znaczy, że publiczność warszawska na polu Mokotowskim w ostatnich latach przed wojną kupowała w totalizatorze biletów na sumę dwóch milionów rubli, zatem o 800,000 rb. więcej, niż przewidywał plan ostatniej 204 loterii z 1915 r.

Trzeba zaznaczyć, że, niestety, przed wojną totalizator przy wyścigach istniał we wszystkich krajach, nawet w Anglii i we Francji („pari mutuel”), gdzie loterie państwowe dawno już były zniesione. Obok niego działały tam jeszcze prywatne przedsiębiorstwa zakładowe „bookmakers”, którym w państwie rosyjskiem nie wolno było operować.

Dla ścisłości wspomnę jeszcze o specjalnej odmianie loterii pobocznej, za której pośrednictwem obywatele Królestwa Polskiego mogli sprzedawać majątki nieruchomości.

Namiestnik królewski na zasadzie wydanego d. 29 września 1816 r. postanowienia miał prawo udzielać pozwoleń na wypuszczanie prywatnych majątków nieruchomości w loterię publiczną.

Rozporządzenie to było wywołane ciężką pozycją wielu właścicieli nieruchomości po wojnach napoleońskich i brakiem gotówki i kredytu w kraju. Miało ono ułatwiać transakcje. Zorganizowanie, ciągnięcie i kontrola tego rodzaju loterii spoczywała całkowicie w rękach Dyrekcji Generalnej Loterii dla uniknięcia nieporządków i oszustw. Wygrywający zawierał akt kupna nie z byłym właścicielem, lecz z Dyrektorem, jako specjalnym plenipotentem puszczającego dobra swe na loterię. Entreprenier od ogólnej sumy planem objętej płacił do skarbu 6⁰/₀, z czego ¹/₃ część z góry, a od r. 1824 dodatkowo 1⁰/₀ na rzecz Towarzystwa Dobroczyńności.

Tą drogą nie sprzedano jednak wielu nieruchomości. Zbyt to była marudna i kłopotliwa droga. Cho-

ciaż postanowienie X. Namiestnika z 29 września 1816 r. nie było nigdy formalnie uchylone, od r. 1864 pozwolenia na takie loterie nie wydawano. Zdaje się, że ostatnie majątki w ten sposób sprzedane były Szymanów i Seroki.

* * *

Tak się przedstawia w krótkim zarysie historia loterii państwowej w Rzeczypospolitej, w Wielkim Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskiem Kongresowem. Skarb W. Księstwa Litewskiego loterii nie urządzał i koncesji nie udzielał. Później nie operowała na jego terytorjum żadna stała loteria państwowa rosyjska, gdyż urządzona w Rosji przez Katarzynę II w 1760 r. loteria rządowa została prędko zniesiona, loteria zaś Królestwa Polskiego utraciła debit w r. 1840.

W Galicji operują loterie państwowe austriackie—liczbowa i klasowa, w Poznańskim, najprzód liczbowa i klasyczna, a od r. 1810 tylko klasyczna, zreformowana w r. 1832.

Po ewakuacji władz rosyjskich z Królestwa w lecie 1915 r, pomimo, że zakaz, dotyczący loterii zagranicznych nie został uchylony, a linia celna i pobór cła pozostał w swej mocy, pootwierano kantory sprzedaży biletów różnych państw Rzeszy niemieckiej i Austro-Węgier, ściągając w ten sposób pośrednio znaczny po-datek z ludności miejscowej.

Nie rozstrzygnęło tej kwestji należycie rozporządzenie Gen.-Gubernatora Warszawskiego z 8 marca 1916 r. (Dzien. Rozp. Nr. 25 poz. 69), które orzekło tylko, że loterie mogą być urządzone jedynie za pozwoleniem Szefa Administracji (art. 1), a zawodowy handel losami, z wyłączeniem sprzedaży losów loterii dobroczynnych, uzależniło od pozwolenia władz policyjnych i opłaty patentu w kwocie 500 mk. rocznie (art. 2).

Zatwierdzona przez władze okupacyjne 12 grudnia 1915 r. Rada Główna Opiekuńcza, zawiązana, jako organizacja samopomocy społecznej, a mająca na celu ulżenie nędzy w kraju, niesienie pomocy poszkodowanej przez wojnę ludności bez różnicy wyznania oraz przy-



Poświęcenie lokalu Loterji R. G. O. przy ul. Kredytowej Nr. 4. (w d. 13. VIII. 1917 r.)
x) Prezes R.G.O. Eustachy ks. Sapięha. xx) Vice-Prezes R.G.O. p. Józef Wierniewicz. xxx) Ks. Prałat Z. Chelmiecki
I) Ks. Prałat M. Godlewski. II) Dyrektor Loterji R.G.O. inż. W. Paszkowski.

wrócenie normalnego biegu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, uzyskała 12 maja 1916 r. pozwolenie Zarządu Cywilnego na urządzenie loterii z przeznaczeniem dochodu na cele wyżej wymienione.

Pierwsza loteria była jednorazowa i liczyła 200,000 biletów po cenie 10 mk. 30 f. Bilety nosiły podpisy Stanisława Dzierzbickiego, ówczesnego Prezesa Rady Głównej, Adama hr. Ronikiera, prezesa Zarządu Głównego i Stanisława ks. Lubomirskiego, przewodniczącego Wydziału finansowego.

Powodzenie tej loterii, rozegranej w październiku 1916 r., skłoniło Radę do urządzenia loterii klasycznej pięcioklasowej, która by zastąpiła tymczasowo dawną loterię Królestwa Polskiego i dawała stały dochód na potrzeby ubogiej ludności całego kraju. Pierwsza loteria, zatwierdzona d. 19 listopada 1916 r. i rozegrana w I-em półroczu 1917 r., liczyła 30000 losów po rb. 12 do każdej klasy, z których połowa wygrywających. Największa wygrana wynosiła 75000 rb. oprócz premji—25000 rb. która padała w ostatnim dniu ciągnięcia 5-ej klasy. Bilety nosiły podpisy Eustachego ks. Sapiehy, prezesa R.G.O. Stanisława Staniszewskiego i Antoniego Olszewskiego, jako prezesa i vice-prezesa Zarządu R.G.O.

Druga loteria, zatwierdzona 8 maja 1917 r. na II półroczu 1917 r. liczyła 42000 losów po 32 Mk. do każdej klasy. Połowa biletów wygrywających. Wielka wygrana — 250,000 Mk., premja — 100,000 Mk. Bilety podpisali: ks. Sapieha, St. Staniszewski i nowy vice-prezes Zarządu Józef Wierniewicz.

Organizatorem tych loterii i kierownikiem dyrekcji loterii R.G.O. jest inżynier Wacław Paszkowski, który organizację oparł na wzorach loterii Królestwa, wprowadzając konieczne ulepszenia.

Dochód z tych loterii, po opłaceniu z części ceny biletów wpisowego kolektorów oraz kosztów administracji i eksploatacji, które przy loterii urzędowej Skarb ponosił z budżetu ogólnego, stanowił 20% potrąceń od wygranych, a mianowicie 17% dla R.G.O. i 3% tantjemy dla kolektorów, czyli że z I-ej loterii klasycznej przyniósł ubogiej ludności kraju około 260000 rb.

Ciągnięcie loterii R.G.O. odbywało się przy udziale przedstawicieli Rady Głównej, zaproszonych obywateli miasta i urzędników władz okupacyjnych, najprzód



Ciągnienie II-ej loterji R. G. O. d. 17 sierpnia 1917 r.

w sali Stowarzyszenia Pracowników handlowych (Sien-
na 30), potem kolejno w lokalu dyrekcji loterii R.G.O
przy ul. Jasnej Nr. 1 i Kredytowej Nr. 4.

PLAN

I-ej Loterii Klasycznej

w War

30000 numerów, na które

15000 wygranych i 1 premja.



Rady Głównej Opiekunów

szawie.

pada w 5-ciu klasach

Opłata za cały los wraz z kosztami wynosi w każdej klasie 12 rubli.

Facsimile tytułu z d. 19 listopada 1916 r.

Oprócz tego władze okupacyjne w ciągu 1917 r.
udzieliły pozwolenia na urządzenie loterii klasycznych
na rzecz inwalidów legionów polskich oraz kilku instytucji
kulturalno oświatowych i dobroczynnych żydowskich
w Warszawie.

IV.

WNIOSKI.

Sprawa urządzenia stałej loterii państwowej wej-
dzie niewątpliwie na porządek dzienny rozważań władz
rządowych i ciał prawodawczych niepodległej Polski.

Podobnie jak za Księstwa Warszawskiego i Króle-
stwa Kongresowego wysunie ją na widownię szczupłość
dochodów i ogrom wydatków Skarbu, a więc potrzeba
wyzyskania wszelkich nawet mniej pożądaných źródeł
wpływów.

Nie jest mojem zadaniem w tym szkicu historycz-
nym zastanawiać się nad tą zasadniczą sprawą, która

wiele kontrowersów wzbudzała i wciąż wzbudzać będzie. Zaznaczę tylko, że w materiale historycznym, dotyczącym loterii w Polsce, zarówno urzędowym jak i życiowym, stuletnim przeszło, znajdzie się dużo cennych wielostronnych rozrządzeń ekonomicznych i etycznych, dużo danych i przykładów obyczajowych dla należytego rozstrzygnięcia, jakie stanowisko względem tej kwestji zająć wypadnie.

Jeżeli jednak decyzja, choć na czas pewien będzie twierdząca, to wówczas cały ten dobytek z lat 1808 — 1866 administracyjny i prawny, cała organizacja biurowości, rachunkowości i kontroli, ten ogromny, jak na swój zakres, kompleks instrukcji, przepisów i wzorów, który Dyrekcja Generalna loterii Królestwa Polskiego opracowywała, a Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu lub Rada Administracyjna zatwierdzały, pomimo swej przestarzałej nieco formalistyki i drobiazgowości, będzie, jak jest już nawet teraz dla R.G.O., niezmiernie cennym i ułatwiającym racjonalną organizację materiałem. Błędy zaś i wady ostatniego okresu obcych rządów, Kantoru Banku państwa rosyjskiego, posłużą za wskazówkę, czego unikać i wystrzegać się należy.

Dzieje loterii w Polsce wskazują, że jeżeli to *ma-lum necessarium* z najmniejszą szkodą dla ludności a największym zyskiem dla Skarbu zatrzymać wypadnie w możliwie zgodnym kompromisie, to:

1-o może być jedynie prowadzona loteria klasyczna (nie liczbowa), złożona z pięciu klas o dwóch planach rocznie, do jakiej ludność od wielu pokoleń przywykła.

2-o nie powinna być wypuszczana w dzierżawę ani administrację, lecz prowadzona bezpośrednio przez właściwy urząd państwowy, który by posiadał jednak pewną elastyczność i swobodę ruchów przy układaniu planów, i liczył w swym składzie oprócz urzędników także osoby z wyborów, posiadające doświadczenie handlowe i kupieckie,

i 3-o przywilej i monopol Skarbu winien być jak najściślej utrzymywany tak względem wszelkich loterii zagranicznych, jak i krajowych pieniężnych, totalizatora i t. p., choćby na cele skądinąd pozytywne.

Loteria, jeśli się ją toleruje, winna być jedna w republikach państwa, normowana w miarę wzrostu ludności.

Zezwalanie na loterie poboczne ma przede wszystkim tę stronę ujemną, że wywołuje konkurencję, reklamę, przesadzanie się w wygranych i premjach, słowem zachęca i podnieca do rzeczy niepożądaney, że zamiast być upustem racjonalnie skanalizowanym dla skłonności natury ludzkiej do hazardu — rozdmuchuje ją i usprawiedliwia takim lub innym celem filantropijnym albo gospodarczym. Mnogość loterii pod względem finansowym zmniejsza dochody, a powiększa niepotrzebne wydatki i ryzyko wszystkich takich imprez.

Co innego podział dochodów z jednej wielkiej i stałej loterii państwowej. Ten może nie konieczniewpływać do ogólnych funduszków Skarbu, lecz być rezerwowany i dzielony według potrzeby na szczególnie upośledzone miasta i gminy, na ratunek przy niespodzianych klęskach żywiołowych i inną nadzwyczajną pomoc państwową o charakterze dobroczynnym w razach wyjątkowych.

Zasadność polityki loteryjnej, zaprowadzonej przez władzę polskie, stwierdza rozwój prawodawstwa niemieckiego w tej materji, regulującego coraz surowiej monopol skarbowy i handel losami, (p. R.S.G.B. art. 284, 286 i 360, prawo z d. 16 maja 1894 r., 18 sierpnia 1896 r. i 29 sierpnia 1904 r.).

Nie dość tego. Wobec autonomji oddzielnych państw Rzeszy Niemieckiej, posiadających własne loterie, wyszedł na jaw cały szereg niedogodności w utrzymywaniu drobniejszych z konieczności loterii na mniejszych terytorjach i współrzednego operowania kilku loterii na jednym terytorjum. Stąd już w XX-ym wieku niektóre państwa związkowe zawarły umowy z Królestwem Pruskiem o zrzeczenie się prawa utrzymywania własnej loterii państwowej (z wyjątkiem przygodnych dobroczynnych) i uzgodnienie swego prawodawstwa loteryjnego z prawodawstwem pruskiem dla ochrony w tych krajach losów loterii państwowej pruskiej, która zyskiwała tam takie same prawa, jak w Prusiech. Wzamian za to Skarb Król. Pruskiego wypłaca tym państwom związkowym wynagrodzenie w formie renty perjodycznej, w wysokości i okresach wymienionych w umowach. Konwencje powyższe zostały zawarte z Meklemburg-Schwerinem 28 listopada 1904 r., z Meklemburg-Strelitzem 5 grudnia 1904 r. z Ks. Reuss jun 20 maja 1905 r.,

z Oldenburgiem 9 grudnia 1905 r., z Lubeką 7 grudnia 1907 r.

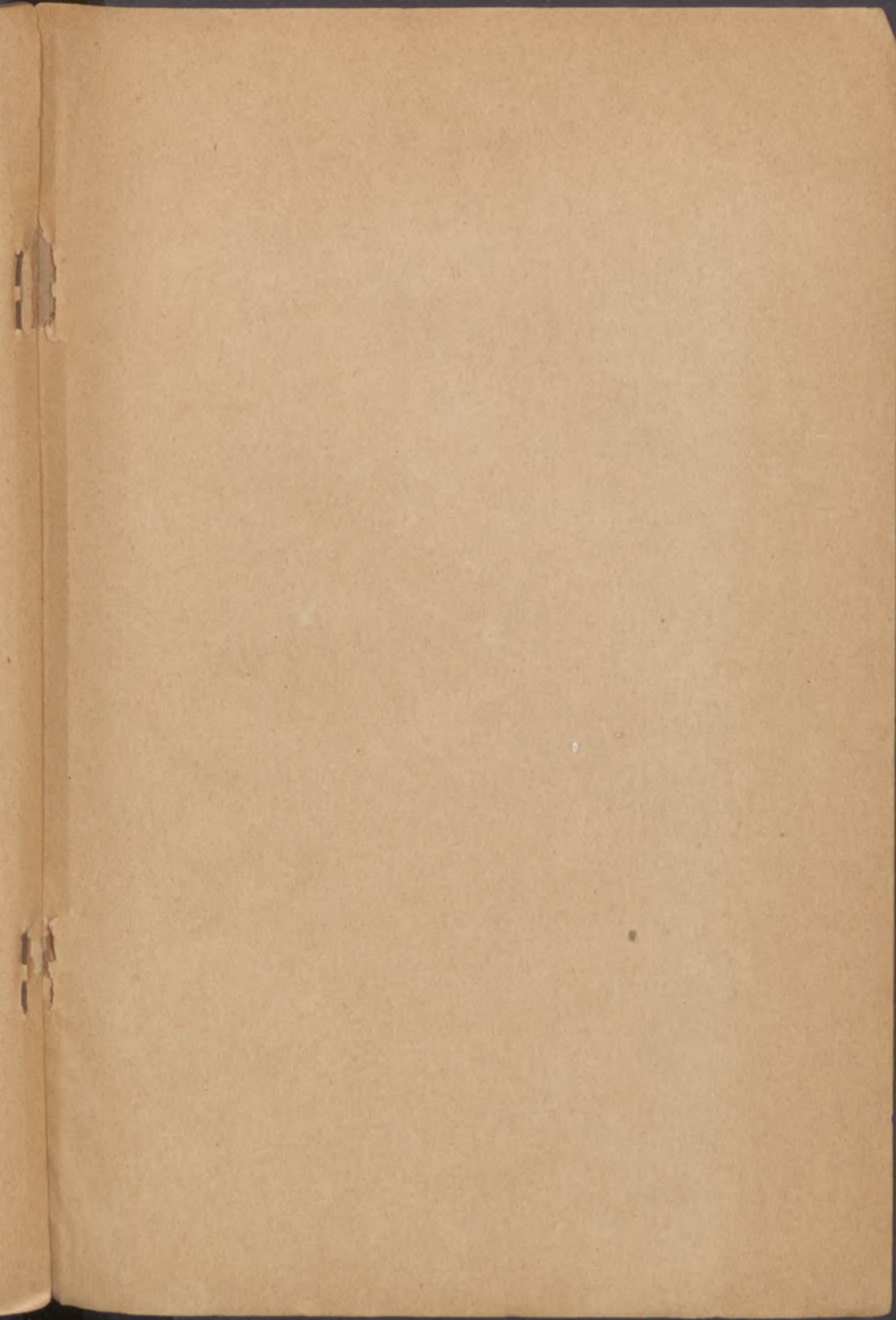
Na zakończenie zaznaczyć trzeba, że przegląd biegu nawet tak stosunkowo niewielkiej organizacji, jak loteria państwowa Królestwa Polskiego i spraw z nią związanych, stwierdza, iż jej rozwój racjonalny, sprawność i rzetelność wykonawcza szły w parze z kierownictwem i zarządzaniem tej instytucji przez własne władze i urzędników polskich. Zastój i psucie się z ujma interesów Skarbu i publiczności rozpoczęło się z objęciem całej organizacji przez obce ręce. Działo się tu tak samo, jak na innych polach.



Biblioteka Główna UMK



300052116609



315484

30
1000/1940

Biblioteka Główna UMK



300052116609

LOTERJE PUBLICZNE w POLSCE. (SZKIC HISTORYCZNY).

1918 r.

Źródło: <https://www.wynikilotto.net.pl/ksiazki/>

Licencja: Domena Publiczna